

ISSN 2353-933X

respublica  
DAJE DO MYŚLENIA

NR 2/2024



# ZBRODNIĘ I KARA

## CZY KARAĆ ROSJAN ZA ROSJĘ?

JAKUBOWSKA | KASPROWICZ | KOŁSUT | LEDER | RAWSKI

Redakcja	
<b>ZBRODNIE I KARA</b>	<b>3</b>
Magdalena Jakubowska	
<b>PLAN NA ROSJĘ – ZACHÓD POWINIEN GO MIEĆ</b>	<b>5</b>
Tomasz Kasprowicz	
<b>SANKCJE, WOJNA I UPADEK: ROSJA W SAMONISZCZĄCEJ SPIRALI</b>	<b>11</b>
Andrzej Leder	
<b>CO DALEJ Z KULTURĄ ROSJI?</b>	<b>16</b>
Tomasz Rawski	
<b>KILKA UWAG O ROSYJSKIEJ (ANTY)WOJENNEJ MIGRACJI</b>	<b>23</b>
Kamil Kołsut	
<b>IGRZYSKA W CIENIU WOJNY: ROSJANIE W PARYŻU</b>	<b>30</b>
Iryna Podolyak	
<b>DOBRY ROSJANIE NIE ISTNIEJĄ</b>	<b>36</b>
Pavel Havlíček	
<b>PAMIĘTAJMY O ROSJANACH, KTÓRZY NADAL CHCĄ POSTĘPOWAĆ SŁUSZNIE. POLEMIKA Z TEKSTEM „DOBRY ROSJANIE NIE ISTNIEJĄ”</b>	<b>39</b>
Magdalena M. Baran	
<b>OBRONA, ODWET, ZEMSTA. RAMY WSPÓŁCZESNEJ WOJNY</b>	<b>47</b>

**TOMASZ RAWSKI**

# **KILKA UWAG O ROSYJSKIEJ (ANTY)WOJENNEJ MIGRACJI**

Migrację Rosjan po 24 lutego 2022 roku, jedną z największych w historii tego kraju, warto czytać jako masowy akt sprzeciwu wobec wojennej polityki Kremla.

Dramatyczne historie milionów ukraińskich uchodźców, systematycznie wypędzanych ze swych domów przez rosyjskie siły zbrojne od samego początku inwazji Rosji na Ukrainę, są silnie obecne zarówno w polskiej, jak i międzynarodowej przestrzeni publicznej. Zdecydowanie mniej widoczne pozostaje doświadczenie setek tysięcy obywateli Rosji, którzy zdecydowali się opuścić swój kraj po rozpoczęciu wojny. Według różnych szacunków, po 24 lutego 2022 roku z Rosji mogło wyemigrować od 800 tysięcy do ponad miliona obywateli, co czyniłoby tę migrację jedną z największych w historii kraju. Chociaż zdecydowana większość z nich wyjechała w ciągu pierwszego roku trwania wojny, to mniejsze ruchy migracyjne trwają nieprzerwanie aż do dziś.

Przyjrzelśmy się bliżej temu zjawisku w międzynarodowym projekcie badawczym zatytułowanym „Przekraczanie granic, budowanie murów. Ku etnografii rosyjskiej wojennej mobilizacji?”. Oto niektóre rozpoznania płynące z badań terenowych, które wiosną i latem 2023 roku przeprowadziliśmy w dziewięciu krajach Europy Środkowo–Wschodniej, Azji Centralnej i Bałkanów, czyli w krajach, do których najchętniej migrowali Rosjanie.

## **DWA KLUCZOWE ETAPY**

Stosunkowo niska publiczna widoczność migracji obywateli rosyjskich z terytorium kraju–agresora wynika w dużej mierze z faktu, że jest to migracja niewygodna z punktu widzenia bardzo spolaryzowanej narracji publicznej o wojnie w Ukrainie. Migracja ta komplikuje bowiem obraz współczesnego społeczeństwa rosyjskiego jako monolitu, który od dawna miałby czy to pozostawać całkowicie bierny i posłuszny wobec agresywnej polityki Kremla w Ukrainie, czy to popierać tę politykę aktywnie i *en masse*. Tymczasem fenomen masowej emigracji z autorytarnej Rosji warto czytać jako istotny akt sprzeciwu wobec jej polityki i ruch ku odzyskaniu sprawczości przez niemalą część rosyjskiego społeczeństwa. W migracji tej wyróżniamy dwa kluczowe etapy: migrację „etyczną” i migrację „pragmatyczną”.

### **ETAP PIERWSZY: MIGRACJA „ETYCZNA”**

Pierwszy etap rozpoczął się niemal dokładnie w momencie inwazji – 24 lutego 2022 roku – i trwał przez kolejne półtora miesiąca, choć jego pierwsze sygnały dało się dostrzec już na około dwa tygodnie przed inwazją. Początek tego etapu odnotowały na żywo media polskie i międzynarodowe. Wciąż pamiętamy telewizyjne obrazki tłumów na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo i petersburskim lotnisku Pulkowo oraz wielokilometrowe kolejki rosyjskich samochodów na przejściach granicznych z Gruzją i Kazachstanem.

Na tym etapie obserwowaliśmy mechanizm – skądinąd dobrze rozpoznany przez studia nad migracjami – zgodnie z którym jako pierwsi wyjeżdżają ludzie lepiej sytuowani. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że ludzie ci zazwyczaj dysponują odpowiednią świadomością sytuacji, ale przede wszystkim ze względu na ich większe możliwości ekonomiczne i stosunkowo szerokie sieci społeczne. Tak więc, na przełomie lutego i marca 2022 roku Rosję opuszczali przede wszystkim przedstawiciele wielkomięskiej, kreatywnej klasy średniej, a wśród nich ci najbardziej widoczni i liczni – czyli pracownicy dużych rosyjskich firm z sektora IT, reklamy i mediów.

Co istotne, wyjeżdżano nie tylko z Moskwy czy Petersburga, ale także z miast–milionników europejskiej części Rosji: Jekaterynburga, Niżnego Nowgorodu, Wołgogradu, czy Rostowa nad Donem, położonego tuż przy strefie działań wojennych. Po pierwsze, ludzi tych było stać na zawrotne wówczas ceny biletów lotniczych dla całej rodziny lub długą podróż samochodem. Po drugie, o ich wyborze kraju docelowego nierzadko decydowały właśnie posiadane kontakty społeczne ułatwiające „miękkie lądowanie” za granicą – to mogli być rosyjscy znajomi, którzy wyemigrowali z kraju w poprzednich latach, lub znajomi pozyskani zawczasu podczas turystycznych lub biznesowych podróży zagranicznych. Wreszcie po trzecie, wielu migrantów pierwszego etapu stosunkowo gładko wpisało się w nowy kontekst krajów docelowych dzięki posiadanym środkom finansowym. Na przykład w Stambule, Erywaniu czy Belgradzie zaczęły powstawać rosyjskie kawiarnie, księgarnie i centra społeczne skupiające wokół siebie nową rosyjską emigrację i pełniące rolę kulturo–i opiniotwórczą.

Pierwszy etap możemy zgrubnie określić mianem migracji „etycznej”, to znaczy dokonywanej przede wszystkim w akcie sprzeciwu wobec pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Wielu naszych respondentów wskazywało, że myśl o wyjeździe z kraju kielkowała w nich od dłuższego czasu – u niektórych od aneksji Krymu, u innych od słynnych manifestacji na Placu Błotnym, u jeszcze innych aż od czasów II wojny czeczeńskiej. Moment inwazji uruchomił w nich przekonanie, że oto nadeszła pora przekuć w czyn swe antywojenne i antyreżimowe poglądy i dać dowód niezgody na politykę Kremla poprzez emigrację. Profesjonalni rosyjscy aktywiści antywojenni w rozmowach z nami określali rdzeń migrantów pierwszego etapu mianem „idealistów”. Warto jednak zauważyć, że na tej fali wyjechało także wielu ludzi realnie zagrożonych prześladowaniami ze strony Kremla ze względu na swoje wcześniejsze zaangażowanie polityczne po stronie opozycji. Przykładowo, w krajach Europy Środkowo–Wschodniej przebywała i do dziś przebywa na wizach humanitarnych spora grupa byłych bliskich współpracowników Aleksieja Nawalnego.

## **ETAP DRUGI: MIGRACJA PRAGMATYCZNA**

Drugi etap migracji nastąpił wraz z ogłoszeniem w Rosji częściowej mobilizacji wojskowej – 21 września 2022 roku. Trwał on około czterech tygodni i w dużo mniejszym stopniu został odnotowany przez media. Mobilizacja skłoniła do niezwłocznego wyjazdu przede wszystkim pozostających w kraju mężczyzn w wieku poborowym, a także kobiety pracujące w zawodach bezpośrednio podlegających poborowi, jak pielęgniarki.

Dynamika tego etapu była nieco odmienna od poprzedniego. Najpierw mieliśmy do czynienia z serią migracji indywidualnych – kraj najszybciej opuszczały osoby bezpośrednio zagrożone poborem, a ich rodziny dołączały do nowego miejsca pobytu dopiero po kilku tygodniach lub nawet miesiącach. Odnajdujemy dwie zasadnicze motywacje do takich gwałtownych, samotnych wyjazdów. Po pierwsze, spodziewano się, że w ślad za ogłoszeniem mobilizacji reżim szybko zdecyduje o zamknięciu granic państwowych, co uniemożliwiłoby ucieczkę w późniejszym terminie. Jak wiemy, tak się ostatecznie nie stało. Po drugie, spodziewano się, że system zinstytucjonalizowanego poboru zadziała równie sprawnie, jak system represji politycznych, to znaczy będzie szybko dostarczać obywatelom formalne powołania i wcielać ich do armii. Jak się później okazało, rosyjska maszyna państwowa zadziałała pod tym względem dużo gorzej, a jej skuteczność poprawiła dopiero ustawa o elektronicznych powołaniach z kwietnia 2023 roku. Migranci drugiego etapu nie mieli jednak zamiaru weryfikować tej skuteczności na własnej skórze.

Skład społeczny drugiego etapu migracji także uległ pewnej zmianie, ponieważ obok kolejnych przedstawicieli wyższej klasy średniej z największych miast, regularnie wyjeżdżać zaczęli także pracownicy umysłowi oraz wykwalifikowani robotnicy zamieszkujący miasta średniej wielkości – jak Archangielsk czy Wołogda na północy Rosji – oraz miasta położone w głębi kraju – jak syberyjski Krasnojarsk, Nowosybirsk czy Irkuck. Ludzie ci z reguły dysponowali skromniejszymi środkami finansowymi oraz mniej rozbudowanymi kontaktami społecznymi, stąd ich szlaki migracyjne oraz ścieżki adaptacji bywają znacznie bardziej skomplikowane. Wśród migrantów drugiego etapu

częściej znajdujemy ludzi zatrudnionych w krajach docelowych jako ekspedienci w sklepach, kelnerzy i pomywacze w restauracjach, nomadyczni bezrobotni, czy mikroprzedsiębiorcy bez dużego kapitału, którzy próbują odzyskać średni status ekonomiczny utracony wraz z emigracją.

Drugi etap możemy nazwać migracją „pragmatyczną”, ponieważ dotyczy głównie ludzi, którzy wyjechali z Rosji dopiero wówczas, gdy stanęli w obliczu bezpośredniego zagrożenia dwojakiego rodzaju: potencjalnej utraty własnego zdrowia i życia z jednej strony i konieczności odbierania życia innym ludziom w przypadku wyjazdu na front, z drugiej. Nieco upraszczając, powiedzieć można, że migrantów drugiego etapu do wyjazdu zmusiło brutalne wtargnięcie w ich osobiste życie codzienne wielkiej polityki, która do tamtego momentu – jak często sądzili – dotyczyła ich tylko w takiej mierze, w jakiej oglądali ją na ekranach swych telewizorów. Jak nietrudno zgadnąć, stanowisko antywojenne zarysowało się wśród tej grupy dużo mniej wyraźnie i artykułowali je zwłaszcza ci migranci, którym trudności natury ekonomicznej uniemożliwiły znacznie wcześniejszy wyjazd z kraju. Ponadto, w niektórych krajach – takich jak Serbia, zasadniczo przyjazna dla Rosjan – wśród migrantów drugiego etapu znajdujemy, nieliczne, lecz marginalnie obecne, osoby wyrażające poglądy otwarcie proputinowskie. To rzecz zupełnie nie do pomyślenia w przestrzeni publicznej Polski, Gruzji czy Estonii.

## **POZRYWANE WIĘZI**

Rozmiary społecznej katastrofy, jaką spowodowała inwazja Rosji na Ukrainę wśród mieszkańców rosyjskich miast, odsłaniają zwłaszcza liczne opowieści o pozrywanych osobistych więziach z ludźmi, którzy pozostali w kraju: znajomymi, przyjaciółmi, a także członkami najbliższej rodziny. W tym ostatnim przypadku szczególnie ostry i dramatyczny przebieg miewają konflikty międzypokoleniowe, zwłaszcza te między dorosłymi już dziećmi a ich rodzicami–seniorami. Jak łatwo się domyślić, stanowisko antywojenne dużo częściej i chętniej zajmują ci pierwsi. Typowy

schemat rozwoju takiego konfliktu prowadzi od zarysowania się sporu w momencie zajęcia stanowiska antywojennego w rozmowach rodzinnych, przez jego eskalację w momencie zakomunikowania decyzji o wyjeździe, do częściowego lub całkowitego zerwania kontaktu po opuszczeniu kraju. W tym pierwszym, bardziej umiarkowanym wariacie migrant podtrzymuje kontakt z osobą, która okazała się jego sojusznikiem lub przynajmniej wykazała pewne zrozumienie dla decyzji o wyjeździe. Najczęściej taką osobą okazuje się matka respondenta lub ktoś z jego rodzeństwa. Natomiast w wariacie bardziej radykalnym i zaskakująco częstym niezależnie od statusu społecznego migrantów, dochodzi do całkowitego zerwania kontaktu z obojgiem rodziców ze względu na ich twarde poparcie dla polityki Kremla.

Szczególną kategorią pozrywanych więzi są mieszane rodziny rosyjsko–ukraińskie. Historie rozpadu wieloletnich małżeństw mieszanych ze względu na presję społeczną lub rodzinną, przypadki odcinania się rodziców przebywających w Ukrainie od dzieci, które wyjechały do Rosji za pracą, czy otwarte konflikty między rodzeństwem zamieszkującym po dwóch stronach granicy rosyjsko–ukraińskiej – to wszystko pokazuje, że nieprzypadkowo myślimy o tej wojnie jako o „bratobójczej”. Rozpadowi ulegają bowiem zarówno te więzi rosyjsko–ukraińskie, które datują się jeszcze na czasy radzieckie, jak i te które są efektem migracji pokoleń dzisiejszych 30–40-latków.

Fenomen pozrywanych więzi rodzinnych pokazuje nie tylko dużą zdolność polaryzacyjnej polityki Kremla do głębokiej penetracji relacji społecznych w wymiarze mikro, ale również to, jak ważnym filarem odgórnego wpływu politycznego jest w Rosji kontrola społeczna na poziomie personalnych relacji w rodzinie. Opowiedzenie się po stronie stanowiska antywojennego – niekoniecznie z przyczyn czysto politycznych – wiąże się z wysokim ryzykiem ostracyzmu wśród najbliższych. Co istotne, problem ten, w różnej mierze, dotyczy niemal całego przekroju społecznego migrantów obu etapów. Jedynym wyjątkiem okazują się migranci wywodzący się z tradycyjnie opozycyjnej, liberalnej inteligencji Moskwy i Petersburga, których środowiska rodzinne – o ile nie opuścili kraju już wcześniej – relatywnie najczęściej podzielały stanowisko antywojenne respondentów i aktywnie wspierały ich decyzję o wyjeździe.

## PODSUMOWANIE

Powyższe kilka uwag zaledwie sygnalizuje temat rosyjskiej (anty)wojennej migracji – temat szeroki i obfitujący w bardzo wiele ważnych i ciekawych wątków. Strategie adaptacyjne migrantów obu etapów w bardziej i mniej przyjaznych reżimach migracyjnych, złożone napięcia wewnętrzne między nimi na tle klasowym, etnicznym i regionalnym, różnorodne próby redefiniowania tożsamości indywidualnej i zbiorowej – tym i innym problemom warto przyglądać się bliżej po to, by lepiej zrozumieć, jaką cenę za inwazję Kremla na Ukrainę muszą płacić także zwykli Rosjanie.

Tekst powstał jako rezultat projektu badawczego pt. „Crossing borders, building walls. Towards ethnography of Russian war mobilisation” (BPN/GIN/2022/1/00082/DEC/1) finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (NAWA) w ramach programu Grantów Interwencyjnych.

**DR TOMASZ RAWSKI** – socjolog polityki i kultury. Zajmuje się nacjonalizmem, wojną i politykami pamięci w Europie Środkowo–Wschodniej i na Bałkanach. Pracuje jako adiunkt na Wydziale Socjologii UW. Więcej na: <http://trawski.net>.